

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnesz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Niedziela 31-go lipca

№ 199

## Groźne wiadomości

### z Niemiec

PARYŻ, 30 lipca.

Wiadomości dochodzące z prawej strony Renu mają charakter niepokojący. Według uporczywie rozsiewanych pogłosek partyzanci Hitlera, skoncentrowani na punktach strategicznych w okolicach Berlina, gotowi są na pierwszy alarm maszerować na stolicę.

Oddziały te zaopatrzył sztab generalny w cały rynsztunek bojowy z żywnością na 3 dni.

Fakty te powinny być zestawione z oświadczeniami przywódców hitlerowskich, którzy wcale nie ukrywają się z zamiarem uchwycenia władzy, jeżeli wybory niedzielne wypadną dla nich niekorzystnie.

Trudno dziś orzec, czy podobny zamach stanu wywołałby w Rzeszy wojnę cywilną. Wszyscy śledzący wypadki niemieckie są zdziwieni m. in. biernością władzy centralnej.

Jenerał Schleicher, zapytany co zamierza uczynić w razie ruchu hitlerowskiego, ograniczył się do odpowiedzi, iż wszelkie usiłowania przewrotu, bez względu z jakiej strony by one pochodziły, będą natychmiast stłumione.

Słowa te nic nie wyjaśniają. W rzeczywistości bowiem nikt nie wątpi o istniejącym porozumieniu pomiędzy pomiędzy jener. Schleicherem a Hitlerem.

Wszystko, co czyni i mówi jenerał Schleicher, zgadza się dziwnie z ideami, które Hitler rozpowszechnia, przyczem w słowach tych ludzi, gdy mówi jeden drugiemu, przebija głęboka wzajemna sympatja.

Nie należy więc zanadto liczyć na ministra Reichswehry, by stłumić możliwy zamach stanu brunatnych koszul.

Zrozumiałe jest zatem, iż Niemcy, którzy pozostali wierni konstytucji weimarskiej, nie czują się bezpieczni i obawiają się następstw narad wyborczych, które zapadną 31 bm.

BERLIN 30 7

Stolica Rzeszy Niemieckiej przedstawiła dziś w nocy niezwykle widok. Na ulicach ukazały się tysiące tapetarzy zaopatrzonych w kubły z kłajstrem drabinki i pendzle. Zakleja no plakatami wszystkie wolne miejsca nie wyłączone witryn wielkich magazynów. Gorączkowa praca trwała do świtu. Wysiłki policji która otrzymała polecenie ochraniać murów kamienic, na niewiele się zdały. Plakaty pokryły cały Berlin. Rozatem na asfalcie i na chodnikach wymalowano w ciągu nocy niezliczoną ilość hasel i obelżywych pogrózek.

Malarze i tapetarze staczali zażarte choć

naogół nieszkodliwe, bójki na pendzle. Policja interwenjowała w kilkuset wypadkach. Aresztowano około 130 osób.

Większa bójka wywiązała się jedynie na Schoferstrasse gdzie do awantury wmieszały się bojówki Od strażów rewolwerowych rany odniosły trzy osoby a dwie pokłuto nożami.

BERLIN 30 7

Dymisjonowany prezydent policji pruskiej Grzesiński przemawiał wczoraj wobec 40000 słuchaczy w Frankfurcie n/Menem.

Grzesiński z naciskiem podkreślił że według wiadomości jakie doń dotarły pewne ży

wioły przygotowują zamach stanu w noc wyborczą z 31 lipca na 1 sierpnia. Mówca wzywał do czujności organizacje republikańskie, które według jego oświadczenia posiadają dość sił by przeciwstawić się przewrotowi. Następnie Grzesiński pojechał do Hanau, gdzie w podobny sposób przemawiał na wiecu przedwyborczym.

BERLIN 30 7

Wczorajszy wiec „Żelaznego Frontu“ w Norymberdze zakończył się ogólną bijatyką. Odwieziono do szpitala 7 osób pokłutych nożami.

## Echa krwawych rozruchów St. Zjednoczonych

WASZYNGTON 30,7

Przy ewakuowaniu obozu uczestników wielkiej wojny w Anacostia, usunięto przede wszystkim z obozu kobiety i dzieci, które towarzyszyły demonstrantom w ich podróży do Waszyngtonu. Widząc zbliżające się wojsko, b żołnierze sami podpalili obóz. Do żołnierzy obrzucający ich bombami obóz. Do żołnierzy obrzucający ich bombami łzawiące mi, weterani krzyczeli szyderczo: „dostaniecie za to medale!“

Szef sztabu generalnego, jenerał Mac Arthur który kierował operacjami w Anacostia oświadczył, że interwencja wojska była konieczna i że w przeciwnym razie rząd mógłby być zagrożony.

Omawiają te wypadki, prasa na ogół ocenia akcję rządową i wezwanie wojska do udziału w usuwaniu b weteranów z miejscowości w sposób przychylny. Podobne wśród uczestników „marszu na Waszyngton“ było wielu ludzi, którzy nie byli wcale na wojnie i wielu komunistów.

Walka b żołnierzy armji Bonusa z oddziałami wojskowymi została zakończona i większość demonstrantów opuściła stolicę. Kobiety i dzieci towarzyszące b żołnierzom mają wygląd b wynędzniały i podążają z trudem za powracającymi grupami demonstrantów. Biały Dom strzeżony jest w dalszym ciągu przez policję.

Dziś aresztowano tu około 40 członków b armji Bonusa. Jak słyhać, aresztowania te dokonane zostały z polecenia prezydenta Hoovera, Władze poszukują podżegaczy zająć wczorajszych

NOWY JORK, 30,7

W Waszyngtonie sytnacja przedstawia się wręcz rozpaczliwie. Po odpedzeniu z pod miasta weteranów w stolicy ukazały się tłumy kobiet z dziećmi, które do niedawna obozowały w namiotach. Są to żony b uczestników wojny europejskiej.

Wynędzniałe kobiety zebrzą obchodząc mieszkania prywatne, urzędy, sklepy. Policja jest bezsilna gdyż w obronie zebrzących staje część ludności.

Pod Waszyngtonem oddziały weteranów zdobywają szturmem przechodzące pociągi i siłując dostać się do obfitujących w żywność stanów południowych: Wigini i Karoliny. Jednakże wojsko przeciwstawia się temu, rozpedzając oddziały weteranów i siłą usuwając ich z wagonów.

Dowództwo nad wojskami w okręgu waszyngtońskim objął szef sztabu generalnego, jenerał Mac Artur. Fakt ten wywołał oburzenie wśród niektórych wojskowych dla których ostatnie wypadki były prawdziwym ciosem. Nie jest wykluczone, że pewna ilość oficerów poda się do dymisji. Cześć prasy dzisiejszej nazywa wczorajsze zajścia w Waszyngtonie „hańbą Ameryki“. Wśród weteranów odpedzonych z pod murów stolicy panują nastroje wręcz desperackie. Ponieważ większość są to bezrobotni możliwe są akty rozpacz. Narazie weterani którym zamknięto drogę do żywnych stanów południowych zdążają przeważnie na zachód.

Ulice Waszyngtonu wciąż jeszcze są pełnione kawalerją i piechotą w umundurowaniu polowym. Ludność zorganizowała zbiórki na dokarmianie dzieci i żon inwalidów.

# Ponure echa paktu z Bolszewją

„Journal de Geneve” i „Tribune de Geneve” omawiają polsko-rosyjski pakt nieagresyjny. Oba dzienniki zaznaczają, że graniczna sąsiedztwo Polski z Sowiecami wiele tłumaczy. „Journal de Geneve” pisze: „Nie przywiązujemy większego znaczenia do obecnych paktów, tembardziej, że sygnatarjuszem są Sowieci. Gdyby te chciały dokonać agresji, miałyby tysiąc sposobów do odwrócenia paktu lub ogłoszenia go za nieistniejący. Jeśli zaś nie mają intencji atakowania, to pakt do niczego nie służy. Ale czyż można potępiać rządy, które nie chcą wyzyskać wszystkie środki, zmierzające do uspokojenia umysłów?”

Dalej „Journal de Geneve” pisze, że konkluzja paktu polsko-sowieckiego należy do wydarzeń dezorientujących opinię zagraniczną. Czemu? „Musimy postawić sobie pytanie: W jakim celu Polska odłącza swą politykę od

polityki Francji i Rumunii?” Zapewne, dodaje dziennik, są pewne względy, uzasadniające ten fakt i przytacza szereg trudności, które Polska musi zwalczać w polityce międzynarodowej.

„Tribune” podkreśla również rozżalenie Rumunii i wyraża się sceptycznie o praktycz-

nych rezultatach paktu. Ironizuje też na temat pompastycznych komentarzy obu krajów i konkluduje: „Prawda polega na tem, że Polska nie może wiecznie trzymać straży na dwóch frontach, a wobec tendencji współczesnych Niemiec stara się zbliżyć do Sowieców, wybierając z dwojga złego — mniejsze.”

## Tajemnicze narady w sprawie paktu z bolszewikami

W dniu 29 go lipca o godzinie 11-ej, przybył z Pikiliszek do Wilna pan marszałek Piłsudski. Powitany w pałacu Rzeczypospoli-

tej przez wicewojewodę Jankowskiego. Pan marszałek Piłsudski zamieszkał w pałacu Rzeczypospolitej.

Równocześnie przybyli z Warszawy do Wilna wiceminister spraw zagranicznych Beck, poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Patka i attaché wojskowy przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie pułk. Kowalewski, witani na dworcu przez wicewojewodę Marja na Jankowskiego.

P. min. spraw wojskowych marsz. Piłsudski przyjął w godzinach przedpołudniowych w pałacu reprezentacyjnym pana wiceministra spraw zagranicznych Becka, posła Rzeczypospolitej w Moskwie Patka, oraz attaché wojskowego przy poselstwie polskim w Moskwie pułk. Kowalewskiego.

## Fantastyczne pogłoski Pożyczka dla Polski?

LONDYN 29. 7.

Od wczoraj obiegają tu najbardziej fantastyczne pogłoski o rzekomej interwencji rządu angielskiego przeciw zawarciu umowy przez polskie kopalnie węgla na dostawę węgla do Irlandji.

Wolne państwo Irlandja konsumuje 2 i pół miliona ton węgla rocznie i niema żadnych przeszkód, dla których Polska nie miałaby pokryć przynajmniej połowy tego zapotrzebowania.

W angielskich sferach giełdowych utrzymuje się pogłoska, że rząd angielski za cenę

wyrzeczenia się przez Polskę dostaw węglowych skłonny był by udzielić pożyczki w wysokości 6 milionów funtów.

Szczegółów brak.

## Pierwsze ofiary „święta morza” Szczegóły strasznej katastrofy

Wczoraj podaliśmy telegram o wielkiej i groźnej w skutkach katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła pod Tczewem. Relacje dzisiejszych pism porannych należy uzupełnić poniższymi szczegółami:

### Przepełniony pociąg

Wczoraj o godzinie 11-tej min. 10 przed południem pociąg pospieszny Nr. 1401-bis, składający się z wagonów bezpośredniej komunikacji Kraków—Gdynia, Lwów—Gdynia i Poznań—Gdynia, uległ pod Tczewem wykołaceniu. Katastrofa wydarzyła się w odległości 10 km od Tczewa, pomiędzy stacjami Subkowy i Narkowy, pomiędzy budką nr. 150 a budką nr. 151.

Pociąg był przepełniony. Jechały nim liczne wycieczki, zdążające na święto morza w Gdyni, tak że musiano dodać kilka dodatkowych wagonów. Maszynista rozwinał całą szybkość, robiąc około 100 klm na godzinę. Nie wiedział o tem, że tor był świeżo naprawiony i roboty jeszcze nieukończono, co spowodowało znaczne osłabienie nasypu. Kierownictwo robót zapomniało ustawić sygnały ostrzegawcze, wzywające pociąg do zwolnienia biegu.

### Katastrofa

Skutki tego zapomnienia były straszne. Pociąg uległ na rozluźnionych szynach wykołaceniu. Jeden wagon przewrócił się, sześć wagonów uległo wykołaceniu. Maszynista nie mógł na czas zahamować, to też pociąg jechał jeszcze czas jakiś, wlokąc wykołeczone wagony. Lokomotywa i pierwsze dwa wagony zostały na szynach nieuszkodzone.

Brzęk stłuczonych szyb zmieszał się z przeraźliwymi krzykami rannych. Ci, co ocalili w katastrofie, rzucili się na ratunek.

### Akcja ratownicza

Wkrótce przybył z Tczewa pociąg ratowniczy, wiozący lekarzy i pomoc techniczną.

Z wykołeczonych wagonów wydobyto rannych. Okazało się, że 17 osób jest ciężko rannych. Odwieziono ich natychmiast do szpitala św. Jana w Tczewie.

34 osobom kontuzjowanym i lekko rannym udzielono opatrunku na miejscu i wyprowadzono w dalszą drogę.

### Min. Kwiatkowski ocalał

W pociągu znajdował się między innymi b. min. przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, który jechał do Gdyni, gdzie wygłosić ma podczas uroczystości święta morza główne przemówienie. Inż. Kwiatkowski wyszedł z katastrofy bez s wanku.

### Z ostatniej chwili

TCZEW, 30 lipca.

Z trzynastu osób rannych, które odstawiono do szpitala, jedna osoba szpital opuściła.

O ile chodzi o przyczynę wczorajszej katastrofy pod Tczewem, to według wstępnych, a bardzo skrupulatnych dochodzeń komisji, przyczyna jest zbyt szybka jazda na łuku, na którym właśnie wydarzyła się katastrofa.

Zę względu na konieczność jaknajwszego oczyszczenia trasy z wykołeczonych wagonów pogotowie techniczne kolejowe pracuje bez przerwy, tak że w tej chwili lada godzina jest spodziewane uruchomienie drugiej zatarasowanej linii.

Popierajcie L.O.P.





**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uprzednio polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Polityka krótkow idza

Według obliczeń dr. Dederki, ogłoszonych w ostatnim numerze Kwartalnika Statystycznego suma dochodów osiągniętych w Polsce w 1928/29 r. z produkcji rolniczej wynosiła 9 miliardów zł., z przemysłu i górnictwa — 6,9 milj., z handlu 2,9 milj.

Nie są to oczywiście cyfry bezwzględnie ściśle, choćby już wskutek tego, że ogół naszych włościan, rzemieślników i drobnych kupców nie prowadzi ksiąg rachunkowych i ludzie ci (a stanowią oni olbrzymią większość) sami dobrze nie wiedzą, wiele w ciągu roku wyprodukowali, wiele z produkcji tej skonsurowali we własnych gospodarstwach i jakie mieli dochody netto, a nawet brutto.

Przyjmując jednak możliwość dość dużych nawet omyłek w obliczeniach dr. Dederki — trzeba jednak przyznać, że dochód zatrudnionych w przemyśle, górnictwie i handlu 14 proc. zawodowo czynnej ludności naszej nie może o wiele przewyższać dochodu pracujących na roli 72 proc.

A jak jest u nas rozłożony między rolnictwo a przemysł i handel ciężar gospodarki państwowej?

W 1929/30 wpłynęło do kas skarbowych podatku gruntowego 51 milj. zł. a podatku od dochodów z nieruchomości gruntowych i przemysłu rolnego 58 milj. zł. Poza tem rolnicy zapłacili co najwyżej 1/4 podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich (około 12 milj.) i niewielką część opłat stemplowych (około 30 milj.) Łącznie podatki bez pośrednie i opłaty obciążające rolnictwo wyniosło około 150 milj. zł.

A tymczasem samego tylko podatku dochodowego wpłaciły przedsiębiorstwa górnicze, fabryczne i rzemieślnicze 219 milj. Prócz tego zapłaciły one 347 milj. podatku przemysłowego i przeważną część podatku od nieruchomości miejskich.

Niewątpliwie też na przemyśle i handlu ciąży olbrzymia większość opłat stemplowych które w 1929/30 dały skarbowi państwa 204 milj. zł. Przemysł, górnictwo, handel i rzemiosło oddały ze swego dochodu kasom skarbowym co najmniej 750 milj. zł.

Są one u nas pięciokrotnie więcej od rolnictwa obciążone na rzecz gospodarki państwowej, pomimo, iż suma płynących z nich dochodów przewyższa sumę dochodów rolniczych ledwo o 10 do 20 proc.

A jednak, rolnictwo, choć ponosi w stosunku do całej sumy swych dochodów pięciokrotnie mniejszy ciężar podatków i opłat od przemysłu i handlu — bardziej się bodaj skarży na ich ciężar i bardziej z ich zapłatą zalega

Bo dochód naszych mas włościańskich (a do nich należy 2/3 uprawnych gruntów) to przeważnie dochód w naturze.

Podatki zaś i opłaty skarbowe zabierają obywatelom pieniądze a nie produkty spożywcze; całym swym ciężarem obciążają one jedynie pieniężne dochody. Suma zaś pieniężnych dochodów rolnictwa jest z pewnością parokrotnie mniejsza od dochodów pieniężnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

I póki głównym celem naszych gospodarstw włościańskich będzie zaopatrzenie ich nie w pieniądze lecz w potrzebne środki spo-

żywcze — siła płatnicza 72 procent ludności rolniczej będzie znacznie mniejszą od siły płatniczej 14 procent ludności przemysłowej i handlowej.

Z faktu tego i z płynących zeń konsekwencji należy sobie jasno zdać sprawę.

Oczywiście jednak inne płyną zeń wnioski dla tych, którzy myślą o przyszłości państwa Polski, a inne dla ludzi i grup myślących o tem tylko, by utrzymać się jak najdłużej u władzy bez troski o to, co potem będzie.

Dla tych ostatnich jest to najprostszą i najnaturalniejszą konsekwencją, że gdy wieś nie ma już prawie wcale pieniędzy, a miast jeszcze coś niecoś przemysł i handel — zatem trzeba śrubą podatkową przycisnąć przede wszystkim przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Władze wymiarowe podatku dochodowego ustaliły podlegającą opodatkowaniu sumę dochodów

	w 1928	1929	1930
w milionach złotych			
z nieruchomości gruntowych i przemysłu rolnego	878	898	628

z górnictwa, hutnictwa, przemysłu fabrycznego	637	706	615
z rzemiosła	271	272	316
z handlu	1,109	1.301	1.265

Według więc władz tych kryzys światowy obniżył w 1930 r. dochody rolników w porównaniu do 1928 r. o 25 proc. (tak też było naprawdę), ale kopalni i fabryk tylko o 3,4 proc. (a to było nieprawdą), dochody zaś rzemiosła i handlu nawet podwyższył (wyróżne już drwiny).

Natomiast rzetelna myśl ekonomiczna i skarbowa wyprowadzi następujący wniosek: by wzmocnić siłę skarbową Polski — trzeba podnieść pieniężne dochody społeczeństwa: że zaś nasze rolnictwo w obecnej swej postaci minimalne daje dochody pieniężne, a nie może oprzeć dużego budżetu państwowego na dochodach 14 zaledwie procent ludności — więc naczelnym zadaniem naszej polityki wewnętrznej powinno być usilne powiększanie procentu ludzi posiadających większe dochody pieniężne, przez uprzemysławianie i miast i wsi. Do tego naczelnego celu powinien być dostosowany i cały nasz system skarbowy. — Ale na to trzeba w nim dużo zmienić.

## Setna rocznica śmierci „Orlątko”

W dniu 22-im b. m. obchodzono w kołach bonapartystycznych Francji setną rocznicę śmierci jedyne syna Napoleona, króla Rzymu, któremu cesarz austriacki nadał później tytuł księcia Reichstadt'u.

Jakiem istotnie dzieckiem, a następnie młodzieńcem był spoczywający w mrocznej krypcie małego kościoła Kapucynów w Wiedniu syn Bonapartego? Czy jak dowodzą nie którzy historycy, uległ zupełnie wpływowi otoczenia i stał się księciem niemieckim, czy też jak chce Edmund Rostand — wiedzienny może intuicją poety — młodym człowiekiem pełnym entuzjastycznego uwielbienia dla ojca i Francji, który ginął w daremnej walce z potężnym Metternichem?

Odpowiedź, opartą na źródłowych, wiarygodnych dokumentach, daje p. Octave Aubry w swej książce „Le Roi de Rome”.

Syn Napoleona, dziecko zdrowe, „szlachetne i dumne”, od chwili przywiezienia do Schoenbrunn'u, stało się pionkiem na politycznej szachownicy Metternicha.

Wychowawców francuskich, panią de Montesquiou, barona Ménéval, osobistego sekretarza Napoleona, usunięto miejsce ich zajęli hrabia Mitrowski, hr. Maurycy Dietrichstein i p. de Foresti, którzy zgodnie z „racją stanu” i wolą Marii Ludwiki wychowywali go w duchu niemieckim.

Dziecko zaledwie kilkoletnie zaprotekowało namiętnem „nie jestem Niemcem, jestem Francuzem”. Jednak z biegiem lat zdawało się, że rezultat był osiągnięty; uczeń w swych wypracowaniach na tematy historii wspomniał szej, nieraz o ojcu i Francuzach pisze: „Bonaparte” i „wrogowie”. Lecz w 1829 r. pojawił się w Paryżu poemat, małej zresztą wartości literackiej, Augusta Barthéliemy, wywołujący silne poruszenie. Jestto gorący apel do uczuć i ambicji młodego księcia, który znajduje oddźwięk w jego sercu.

Pod wpływem poematu oraz Memorjału ze św. Heleny, budzą się w nim zagasłe uczucia. Nanowo odczytuje wszystko, co napisane było o Napoleonie; pochylony nad mapą mi odzwierca całą historię napoleońską. Balast

tendencyjnie oświeconej nauki idzie w ką — obudził się Francuz.

Z tego okresu datuje się jego przyjaźń z majorem Prokesch von Osten, węgrem, który był jedynym szczerym i zyczliwym powiernikiem młodych snów i rojeń.

„Nie chcę być awanturnikiem — mówię do niego książę Reichstadt'u — i wnoszę niepokój do kraju; gdy Francja mnie wezwie — stawię się natychmiast, lecz nic nie zrobię bez wiedzy mego dziadka, którego kocham”.

Po wybuchu rewolucji 1830 r. zdawało się, że nastąpiła chwila decydująca. Lecz Metternich czuwał; w jego rękach 19 letni młody człowiek był straszakiem zmuszającym Ludwika-Filipa do uległości wobec Wiednia, Książę odgaduje tę grę, mówi o ucieczce, lecz słuchać nie chce tych, którzy popierają śmiały zamiar.

W tem oczekiwaniu nie dowiedział się nigdy dokładniej jak upragnionem było we Francji jego przybycie i wieczną pozostało dla niego tajemnicą, że w owym czasie w każdym niemal domu francuskim, obok świętych obrazów, wisiały otoczone miłością portrety Napoleona i króla Rzymu.



# Siły wojskowe Japonji.

Dziennik sowiecki, wychodzący w Tyfisie p. t. „Zarja Wostoka”, poświęcił obszerny artykuł ocenie sił zbrojnych Japonji i jej możliwościom ofensywnym. Artykuł ten jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do oceny przez Sowjety sytuacji na Dalekim Wschodzie, która zaczyna się znowu zaostrzać.

Armja japońska — wywodzi wspomniane pismo — doskonaląc się bezustannie, stanęła w r. 1923 w szeregu najlepszych i najlepiej zaopatrzonych i uzbrojonych armji światowych. W czasie pokoju armja japońska składa się z 250 000 szeregowców, w tem 20 000 oficerów. Podzielona jest na 17 dywizyj piechoty, 4 brygady kawalerji, 6 pułków artylerji ciężkiej, 2 pułki artylerji z trakcją mechaniczną, 4 pułki artylerji przeciwlotniczej, 4 pułki artylerji górskiej, oraz wojska techniczne i łączności.

W chwili obecnej 5 dywizyj piechoty i brygada specjalna znajdują się w Mandżurji. Zresztą do Mandżurji przybywają stale nowe oddziały.

W razie wojny może Japonja zmobilizować 6 milionów ludzi i wysłać na pole działań wojennych 50 dywizyj.

Nadzwyczajnie rozrosła się awiacja wojskowa japońska.

Sklada się ona z 26 eskadr powietrznych liczbą samolotów osiągnęła 1.138, a pozatem t. zw. oddziały obrony wybrzeży liczą kilkadziesiąt aeroplanów. Ogółem liczba samolotów wojskowych sięga cyfry 2.000. Aparaty lotnicze, któremi posługują się Japończycy, są przeważnie pochodzenia obcego, w ostatnich jednak latach Japonja zrobiła ogromne występy na polu budowy aeroplanów i posiada cały szereg fabryk, które mogą produkować dobre aparaty własnej konstrukcji.

Trzeba przyznać, opinuje pismo sowieckie, że siły powietrzne Japonji znajdują się na wysokim poziomie technicznym i nie ustępują wcale co do wartości tej broni państwu militarnym zachodu.

Podstawą potęgi militarnej Japonji jest jednak jej flota. Pod tym względem zajmuje jedno z pierwszych miejsc w szeregu flot wojennych świata.

Ustępując liczebnie miejsca flocie amerykańskiej i angielskiej, nie ustępuje im ani na cal w doskonałości technicznej i wartości bojowej.

Japonja posiada 10 pancerników bojowych, 31 krążowników, 6 awiomatek, 103 torpedowce, 73 łodzie podwodne. Większość tych okrętów została zbudowana po wojnie i zalicza się do najnowszych typów jednostek wojennych.

Armja japońska składa się w 65 proc. z chłopów; żywoły miejskie tworzą zaledwie 17 proc.

Kierownictwu armji japońskiej i samej armji trzeba przyznać nadzwyczajną wartość pod względem ducha ofensywy i inicjatywy w akcji wojennej. Armja odznacza się wielką ruchliwością i zdolnością do marszów na wielkie dystanse.

Przechodząc do oceny „możliwości i per-

spektyw”. jak się wyraża „Zarja Wostoka”, stwierdza pismo sowieckie, iż w razie wojny kierownictwo armji japońskiej musiałoby dbać przede wszystkim o zaoprowidowanie kraju, co byłoby rzeczą niełatwą ze względu na zły stan finansowy.

Przemysł ciężki w Japonji rozwija się w szybkim tempie i jest w stanie zaopatrywać

## Ilu Polaków żyje na Łotwie?

Jak komanikuje Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, ostatni spis ludności wykazał, że ilość Polaków na Łotwie zwiększyła się procentowo w stosunku do innych narodowości z 2,8 proc. w r. 1925 na 3,12 proc. w r. 1930. Zwiększyła się również liczba Polaków z 51.134 w r. 1925 na 59.346 w roku 1930. Są to cyfry urzędowe ogłoszone przez państwowy urząd statystyczny w Rydze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ilość Polaków jest jeszcze większa gdyż często jak nam wiadomo Polacy z obawy że mogą stracić zdjęcie lub ze strachu przed komisjami spisowymi nie podawali swej własnej narodowości. W 40 szkołach polskich

armje w razie potrzeby w rozmaite materiały wojenne, broń i amunicję.

Państwo dysponuje 25 do 30 fabrykami amunicji, które zatrudniają około 100 tysięcy robotników. Fabryki prywatne awiacyjne są w stanie wyprodukować około 800 samolotów rocznie.

Pismo sowieckie, nie wypowiadając wyraźnie swej opinji, nasuwa myśl już przez same oceny i zestawienie cyfr i faktów o możliwości starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie

na Łotwie uczyło się 5177 dzieci, z tego 2725 dziewcząt i 2453 chłopców. W szkołach łotewskich i innych narodowości znajdowało się około 2000 dzieci polskich, co stanowi 20 procent ogółu dzieci, znajdujących się w szkołach polskich. We wszystkich prawie szkołach ilość dziewcząt przewyższa liczbę chłopców. W szkołach polskich wykładało około 250 nauczycieli. W stosunku do szkolnictwa innych narodowości ludność polska jest najbardziej upośledzona. Wówczas, gdy na 800 Niemców przypada jedna szkoła podstawowa to na 1600 Polaków przypada również jedna szkoła państwowa.

## Uwaga na Brazylię

Na terenie organizacji gospodarczych ciągle rozpatrywane są możliwości zwiększenia naszego wywozu do Brazylii.

W obrotach towarowych z Polską Brazylija od szeregu lat ma poważne saldo aktywne. W r. 1929 przywieźliśmy z Brazylii towarów (głównie kawa i kakao) wartości 31,4 milj. zł. (wywóz nasz do tego kraju 4,6 milj. zł.) w r. 1930-ym — 21,4 milj. zł. (wywóz nasz 2,6

milj. zł.) w r. 1931-ym — 20 milj. zł. (wywóz nasz 1,5 milj. zł.)

W momencie kiedy aktywizacja bilansu handlowego stanowi bezprzeczenie naczelną zadanie naszej polityki gospodarczej, zruwanie ważeń deficytowych dla nas obrotów towarowych jest rzeczą konieczną. Oczywiście dać żyć należy do tego celu przede wszystkim drogą zwiększenia wywozu.

## Zywe ryby w gorącej wodzie.

Przyroda żyjąca, potrafi się w sposób nieraz wprost nieprawdopodobny dostosować się do otaczających ją warunków zewnętrznych. O nieprawdopodobnym wprost przykładzie tego rodzaju donosi badacz amerykański John Edwin Hoog.

Kalifornia obok licznych innych rzeczy widzenia godnych, posiada jedyną w swoim rodzaju dolinę, zwaną „Doliną Śmierci”, której dno położone jest 146 m. poniżej powierzchni morza.

W dolinie tej znajdują się liczne stawy zasilane gorącą wodą z sąsiednich źródeł. W stawach tych żyją ryby tam mimo gorącej

wody doskonale.

Hoog nie dowierzał wprost swym oczom kiedy przez wznoszące się chmury paty spostrzegł wesołe harce wyprawiające rybki. Pomiarzy wykazały, że woda tych stawów na powierzchni miała 53 stopni Celsjusza powyżej zera. Temperatura jej ku dołowi stopniowo się zmniejszała, tak, iż ryby miały możność wyszukania sobie odpowiadającej im temperatury wody.

Ryby należały do gatunku Lucania a do rodziny karpi.

Hoog unieścił pewną ilość tych rybek w swym akwarjum, gdzie w równych warunkach już od pół roku żyją i czują się doskonale.

## Pszczoły contra bandytom

Rolnik Karol Szroeder, zamieszkały w lueneburskim stepie, jak również zapalonym pszczelarzem. Bawiąc pewnego dnia w pasiece i doglądając roji, został z nienacka napadnięty przez bandytów, którzy pod groźbą błąskających noży zażądali wydania pieniędzy i różnych drobnych kosztowności.

Napadnięty umawiając się z rabusiami podchodził coraz więcej ku ulom i w pewnym momencie zaczął pięściami grzmocić z całej siły w ule. Pszczoły rozjuszone wypadły hurmem i rzuciły się na napastników kłując ich niemilosiernie. Bandyci uciekli, lecz na drugi dzień zostali po spuchniętych twarzach rozpo-

znani i aresztowani. Natomiast pszczelarza Szroedera ani jedna pszczoła nie ukąsiła.

## Zderzenie z Mojżeszem

(a) Stanisław Krysztofiak Napiórkowski 43 przechodząc przez jezdnię na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 33 najechany został przez motocykl Łd. 83450 prowadzony przez Mojżesza Moszkowicza zamieszkałego przy ul. Południowej 87



# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

3,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Kozuszek (kursują w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko  
 13,05 do Kozuszek  
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy do Skarżyska bezpośredni  
 14,50 do Kozuszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska  
 15,10 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni  
 19,45 do Kozuszek  
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do 1. X 1932 r.).  
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kozuszek  
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).  
 7,30 Kozuszek (pociąg roboczy)

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).  
 8,12 z Kozuszek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Kozuszek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).  
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)  
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami) o 11

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kozuszek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Kozuszek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)  
 9,00 do Kutna  
 9,33 do Ostrowia pozn.  
 10,15 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13,00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)  
 15,20 do Kutna  
 15,30 do Ostrowia pozn.  
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy  
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia.  
 22,00 do Poznania przez Kalisz

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)  
 11,53 z Warszawy  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 12,35 z Kutna  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę  
 19,40 z Ostrowia  
 19,58 z Kutna  
 21,48 z Warszawy  
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,50 z Torunia

21

## MAWABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Wyszła od niego w stanie przygnębienia. Spotkała się z Lawley Fossem i opowiedziała mu o wyniku wizyty.

— Wobec tego pani już nic tu nie pocznie — zakonkludował. — Ja jeszcze wstać się za panią, a mam z Jackiem do rozmówienia i w osobistej sprawie. Zeby choć wiek z moim talentem i zdolnościami miał jaką kark przed tym przeklętym Jankesem, to przecież nie do zniesienia!

— Pan powinien założyć własną wytwórnię — pocieszała go. — Pan będzie układał scenariusze, ja będę pierwszą aktorką i poco nam potrzebny Knebworth? Jako dyrektor pan przerosnie go o całą głowę. Mówię panu, bo znam się na tem, Pracowałam jedyne miejsce na świecie, gdzie artyzm jest w poszanowaniu i mówię panu, że taki Knebworth w Hollywood nie zagrałby kąta przez jedną nawet „światło-milę” czasu!

„Światło-mila” był to termin, zasłyszany kiedyś przez nią od jakiegoś wielbiciela jej, fizyka. Użyła go teraz w podwójnym celu: bo poważnie brzmiał i mógł nasunąć prośbę o wytwórnię czenie go. Ku jej zmartwieniu, Foss znał na tyle podstawy fizyki, żeby zrozumieć że myślała o jednostce czasu, po trzebnego dla promienia słonecznego do przebiegu mil.

— Czy dyrektor jest jeszcze w gabinecie,

Skinęła głową na znak przyzwierdzenia i, nie rzekłszy już słowa, Foss z pewną nieśmiałością zapukał do szefa.

— Przychodzę do pana dyrektora z prośbą o pewną łaskę.

— Czy sprawa pieniężna? — zapytał

Jack, spojrzawszy na niego z pod krzaczask tych swych brwi.

— Tak, istotnie idzie o pieniądze. Wystawiłem dwa wekselki, przeoczyłem termin i teraz napastuje mnie komornik Muszę mieć pięćdziesiąt funtów na drugą po południu.

— Jack wyciągnął szufladę, wyjął notę s i podpisał dwa czeku nie na pięćdziesiąt ale na osiemdziesiąt funtów.

— Wypłacam tu panu miesięczną pensję zgóry. Należność swoją do dziś dnia już pan wyczerpał, a że podług warunków pańskich kontraktu, ma pan prawo wymagać uprzedzenia na miesiąc przed wymówieniem mu miejsca lub spłacenia go zgóry — spłacam tem pana.

Foss okropnie poczerwieniał.

— To znaczy, że pan wy mawia mi pracę u siebie?

Jack skinął głową na znak przyzwierdzenia.

— Zwalniam pana z miejsca nie za to że pan prosi o pieniądze, nie za to, że pan jest człowiekiem, z którym dość ciężko idzie współpraca, lecz jedynie za to, co pan zrobił zeszłego wieczora.

— Co pan ma na myśli?

— To, — a tego samego zdania jest i pan Brixan, — że pan przykleił do okna pokoju panny Leamington biały znaczek, jako wskazówka dla wysłannika sir Penne.

Wysłannik potem przyszedł i o mal nie porwał nam panny Adeli.

— Usta Fossa wydeły się w szyderskim uśmiechu.

— Ot, chodzą panu po głowie melodramaty — odpalił. — Wykradanie aktorek! Takie rzeczy mogą zdarzać się gdzieś w Stae nach, ale tu w Anglii.

— Proszę iść i zamknąć drzwi za sobą — rzekł Knebworth, zabierając się do swojej roboty.

— Pozwoli pan, że powiem. — zaczął Foss.

— Nic nie pozwolę panu mówić — przyznał Knebworth. — Nie chcę nawet zęgnąć się z panem. Już!

Gdy drzwi za Fossem zatrzasnęły się dyrektor zadzwonił na woźnego i dał rozkaz:

— Niech tu przyjdzie panna Leamington „Chcę mieć do czynienia z porządnymi ludźmi” — dodał w myśl.

## ROZDZIAŁ XV

### Dwu ze Scotland Yardu.

Restauracji w Chichester nie cieszą się zbyt sławą, jadalnia jednak w niewielkim hoteliku, gdzie tego popołudnia siedziały trzy osoby, wyglądała wcale zacisznie i przytulnie.

Gdy Michał Brixan wrócił do domu, zastał dwu ludzi, którzy wyczekiwali jego przybycia. Po przywitaniu się z nimi, poprowadził ich na górę do swego numeru.

— Cieszę z przybycia panów — rzekł, skoro inspektor Lyle zamknął za sobą drzwi — Właściwie mówiąc, babranie się w kryminalnych sprawach jest dla mnie rzeczą nową i lękam się, że będę jeszcze musiał zachować przed panami to, co już wiem, w tajemnicy. Narazie nie zreferuję jeszcze moich poglądów.

Inspektor Lyle uśmiechnął się.

— Jesteśmy całkowicie na pańskie rozkazy, kapitanie Brixan, a żaden z nas nie jest znanym ciekawym informacją, o które pan prosił, — udzieli panu sierżant Walters. — Tu wskazał na swego towarzysza.

— Jakże to informację? Czy co do Penne'a? Policja go zna?

Sierżant Walters skinął twierdząco głową i rozpoczął:

— Kilka lat temu sądzono go i skazano za napad na swoją służącą. Wtedy po raz pierwszy zwróciliśmy na niego uwagę; zasięgnęliśmy wiadomości w Londynie i urzędu malajskiego i wiemy o nim wszystko. Jest bardzo zamożny. W ciągu 15 czy 20 lat spędził życie przeważnie w dżungli na Borneo i historje, jakie o nim mamy, nie są zbyt mile. Niektóre z nich wolnym czasem pan będzie mógł przeczytać sobie, bo są podane w tem sprawozdaniu.

— Czy panom jest co wiadomo o jego reszowanej małpie?

d. e. a.

# Rozmaitości

## ze świata

### NADZWYCZAJNE WIDZIAŁA SENNE.

Stolica Węgier, przeżywa niełada sensację. W miejscowości Uellö, oddalonej o jedną godzinę jazdy od Budapesztu, natrafiono na groby z czasów panowania Awarów. O ile przedmioty znalezione w grobach awarskich są cennym przyczynkiem do badań historycznych owych zamierzonych czasów, o tyle sposób, w jaki zostały odkryte, jest niełada sensacją dla uczonych archeologów, a wprost niepomiarną dla szerokiego ogółu. Naprawdę sprawa warta jest opisu.

Na początku lipca zjawił się u jednego z kustoszów narodowego Muzeum w Budapeszcie starszy wieśniak z dobrze wypchanym plecakiem, w którym znajdowały się piśczęle ludzkie. Wieśniak prosił o zbadanie kości, które chciałby sprzedać, bo według jego przekonania mają wielką wartość.

Zrazu kustosz nie dowierzał wynurzeniom wieśniaka, ale przypatrzwszy się przy niesionemu rupieciu dokładniej, zastanowił się. Atoli więcej zaciekawiło uczonego opowiadanie wieśniaka, zarazem grabarza w Uellö. Wieśniak twierdził z całą stanowczością, iż pewnej nocy śniło mu się, że na południowym skraju miejscowego cmentarza znajduje się starożytne cmentarzysko. Tego samego dnia, skoro się dobrze ściemniło, wybrał się na miejsce, widziane we śnie i zaczął kopać. Szczęśliwym trafem, napotkał w głębokości jednego metra na grób, a następnej nocy jeszcze na dwa dalsze. Znalezione kości przyniósł ze sobą do oceny muzealnej boć jakaś nagroda mu się należy.

Kustosz zwołał grono profesorów na konferencję i przedstawił im sprawę. Wieśniak uzbrowszy się w przysłowioną chłopską cierpliwość, oczekiwiał spokojnie wyniku badań. Po długich profesorskich dociekaniach uczeni uzgodnili swą tezę, że kości, przyniesione przez wiejskiego grabarza z Uellö, pochodzą z czasów panowania Awarów na Węgrzech.

Kazajutrz wyjechało kilku archeologów do Uellö. Przybywszy na miejsce tajemniczych grobów, stanęli poraz wtóry wobec dziwnej zagadki. Grabarz był w swoim żywiole. Wskazywał na chybił-trafił, miejsca gdzie powinny się znajdować groby. Z pewnym niedowierzaniem zaczęto w tych miejscach kopać i natrafiono jeszcze na dwadzieścia grobów!

Zdziwienie uczonych rosło. Wieśniak, nie mając najmniejszego pojęcia o historii starożytnych ludów, opowiadał z wielką dokładnością, co się w dalszych grobach znajduje i o rozmieszczeniu sprzętów, jakie składano w owych zamierzonych czasach razem z zwłokami do grobów. Zapytany przez uczonych, skąd ta jego pewność, oświadczył z całą powagą, iż przez kilka nocy z rzędu miał dziwne sny, w wyobraźni swej widział podziemne ganki, i groby z całą ich zawartością.

Archeolodzy stwierdzili zgodnie, że cmentarzysko w Uellö pochodzi z czasów wielkiej wędrówki ludów, względnie z czasów panowania Awarów na Węgrzech, gdyż znalezione przedmioty jak: złote spinki, strzały krzemienne, noże, naczynia brązowe, srebrne, pozła-

cane zausznice i maramienniki, rzeźby kościane są najościwistym tej epoki dowodem.

Awarowie byli pokrewnym szczepem z Mongołami. Po upadku państwa Hunnów pod Atylą w 5 wieku zdobyli Awarowie dzisiejsze Węgry. Czyniąc najazdy na Zachód, zapuszczali się aż do dzisiejszej Bawarii. W roku 796 zostali na głowę pobici przez króla frankońskiego Pipina i już więcej się nie podnieśli.

### Niezwykłe zadania grafologii

Minęły już czasy, kiedy to grafologia była czemś tajemniczym, połączonym z wróżbiarstwem, czy czarną magią.

Obecnie nauka w charakterze pisma, będącym objawem charakteru człowieka, jest ściśle określona i co ważniejsze, służy niejednokrotnie do celów praktycznych.

Oto kilka takich przykładów, gdy grafologia przyszła z pomocą w trudnych wypadkach życia.

#### Zaginiony akt zejścia

Pewien młody człowiek zginął w Legji cudzoziemskiej. Zawiadomiono o tem wdowę, jednocześnie wysyłając jej akt zejścia. Ale przypadek sprawił, że ów dokument zginął na poczcie.

I gdy w jakiś czas potem, wdowa chciała powtórnie wyjść za mąż, natrafiła na trudności. Wydobyć drugiego dokumentu było połączone z wielkimi trudnościami, gdyż zmarły służył w legji pod cudzym nazwiskiem.

I tu przyszła z pomocą grafologia. Ekspertcy porównali charakter pisma listu zmarłego do żony, oraz charakter jego podpisu za pomocą owego cudzego nazwiska; doszli do wniosku, że mąż owej kobiety i zmarły legjonista to jedna i ta sama osoba. Wystawiono akt zejścia. Wdowa była wolna.

#### Nowa służąca

Pani przyjmuje nową służącą. Dziewczyna wygląda sympatycznie, ma znakomite świadectwa, pani jest gotowa ją przyjąć.

Ale przyjaciółka tej pani radzi jej, by kazała zbadać charakter pisma dziewczyny przez grafologa.

Orzeczenie wypadło fatalnie „Klamliwa, obłudna, skłonności złodziejskie, charakter podstępny”.

W ten sposób ostrzeżona pani zaczęła badać świadectwa służącej i okazało się, że są podrobione.

Grafologia uratowała panią od niebezpieczeństwa.

#### Handlarz żywym towarem

Pewna młoda dziewczyna poznaje młodego człowieka, w którym kocha się od pierwszej chwili.

Młodzieniec przedstawia się jako agent teatralny i obiecuje dziewczynie engagement zagranicą.

W roku 1000 po Narodz. Chrystusa zdołali być Madziarzy pod wodzą Arpada. Węgry których panowanie utrzymało się do dalszych czasów. Resztki Awarów złączyły się z Madziarami.

Wykopiska w Uellö mają doniosłe znaczenie historyczne dla czasów z epoki wędrówki ludów. Niestety środki materialne, jakimi rozporządza narodowe muzeum w Budapeszcie są bardzo ograniczone i nie pozwalają na dalsze intensywniejsze poszukiwania.

Tak więc widziały sennie wiejskiego grabarza przyczyniły się do wzbogacenia wiedzy.

Dziewczyna ufa mu bezwzględnie i zgadza się na wszystko. Ale rodzice, nie znając dobrze młodzieńca, postanawiają wy badać sprawę.

Matka zanosi jeden z jego listów do grafologa.

Ekspertyza głosi: „Człowiek bez charakteru, zdolny do każdej podłości, chciwy na pieniądze, pozbawiony skrupułów, awanturnik”.

Rodzice w ten sposób ostrzeżeni, zawiadamiają policję. Ta wszczyna dochodzenie i okazuje się młodzieniec jest znanym handlarzem żywym towarem.

#### Defraudant

Pewne przedsiębiorstwo poszukiwało kasjera. Zgłosiło się mnóstwo kandydatów, z pośród których wybrano, wzbudzającego duże zaufanie.

Kasjer sprawował się doskonale ale po upływie kilku tygodni spostrzeżono w kasie poważne braki. Szef jednak był przekonany o niewinności kasjera i raczej podejrzewał kogoś innego.

I znowu grafolog okazał się jednym z funkcyj.

Zbadał o charakter pisma wszystkich urzędników. Orzeczenia wypadły rozmaicie. Jedno było najgorsze:

„Człowiek który sprytnie potrafi ukrywać swój istotny charakter, czarować osobistym dźwiękiem. W istocie jest lekkomyślny, rozżutay ma zamiłowanie do zbytku i nie cofa się przed niczem gdy chodzi o zdobycie pieniędzy. Skłonność do oszustwa”.

Ten charakter był charakterem nowego kasjera.

Szef musiał, odrzuciwszy wszelkie sympatie, zabrać się do śledztwa, które w rezultacie wykazało winę kasjera.



Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wycieńczeniu, blednieniu, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” tak ważną obecnie dla zdrowia. Zadać w aptekach i drogeriach.

# Niezwykłe przygody jeńca wojennego w Rosji.

Prawdziwą odysseę przeżył stolarz Cyryl Vaculik z Derfle koło węgierskiego Hradiszca w Czechosłowacji. W r. 1914 licząc 22 lat Vaculik powołany został do służby wojskowej w 25 pułku strzelców polowych, z którym po krótkich ćwiczeniach wyruszył na front rosyjski. Brał udział w gwałtownych ofensywach a ostatecznie został wzięty do niewoli. Przydzielony został do obozu jeńców austriackich na wyspie jeziora Bajkał, gdzie spędził dwa lata pełne utrapień. Na wyspie za dnia panowały ogromne upały, a w nocy była taka zima, że nędznie ubrani jeńcy wprost umierali z zimna. Z 3,000 ludzi pozostało pod koniec drugiego roku tylko 250. — Vaculik, w obawie o swe życie, postanowił zbiec. Po długim uciążliwym marszu grupa zbierców napotkała kilku poszukiwaczy złota, którzy zbierców przyjęli do swego grona. Ale malarja i tyfus przerzedziły szeregi poszukiwaczy złota, tak że pozostało ich zaledwie kilku, z którymi Vaculik wybrał się na północ, aby nie zostać ujęty. Podróżowali przeważnie w nocy, ukrywając się dniami w olbrzymich niedostępnych lasach, pełnych dzikiej zwierzyny, głównie wilków i niedźwiedzi.

Po długich błądzeniach, zupełnie wyczerpani znaleźli się ostatecznie wśród koczowników, wśród których w namiotach przeżyli cztery lata odcięty zupełnie od świata, nie wiedząc nic o swym kraju.

Wśród tych utrapień zażądał powrotu do ojczyzny. Z dwoma towarzyszami nieopstrzeżenie udał się w dalszą drogę, która znów była pełna przygód. Po kilkutygodniowej podróży znalazł się w pierwszej osadzie rosyjskiej, gdzie zatrzymał się na dłuższy czas, zarabiając na życie pracą stolarską. Za oszczędziwszy trochę pieniędzy, opuścił osadę, w której dotychczas nic nie wiedzieli o rewolucji bolszewickiej.

Dotarł do pierwszego większego miasta rosyjskiego, gdzie dowiedział się, że cara już niema i że Czesi i Słowacy mają własne państwo. Carskie pieniądze wymienili mu bolszewicy na nowe. Posiadał pieniądze metalowe, a bolszewicy za nie dali mu papierowe. Niebawem oszczędności jego się wyczerpały. — Równocześnie starał się o paszport, aby mógł powrócić do swej ojczyzny, gdzie już dawno uważany był za zaginionego. Jego matka kilkakrotnie za pośrednictwem Czerwonego Krzyża zwracała się do władz rosyjskich, ale po synie nie pozostawało śladu.

Tak po dziewięciu latach znalazł się w Moskwie, gdzie zgłosił się w czechosłowackiej misji, gdzie wręczono mu list z ojczyzny. Vaculik wprawdzie kilkakrotnie pisał do domu, ale listy jego nie doszły na miejsce przeznaczenia, tak, że rodzina uważała go za straconego.

Vaculik znów musiał oszczędzać i ostatecznie wrócił do domu, gdzie 71-letnia matka nie mogła swego syna poznać. Nic dziwnego, wszak z domu odszedł jako 22-letni młodzieniec, a wrócił jako 40 letni mężczyzna. Jego rówieśnicy dawno już założyli sobie własne gospodarstwa domowe.

Nie trzeba zaznaczać, że niespodziewany powrót jego wzbudził wielką sensację w całej okolicy, a do jego domu przybywają dziesiątki ludzi, zadając mu najrozmaitsze pytania. Przychodzą również ci, których najbliżej si również dotychczas jeszcze nie powrócili z niewoli rosyjskiej, by dowiedzieć się o losie nieszczęśliwców. Wszak dotychczas jeszcze setki byłych jeńców austriackich żyje na stepach syberyjskich, w krajach lodowatych lub gdzieś nad granicą mandżursko-syberyjską. Sam Vaculik potwierdza, że żyje tam jeszcze dużo byłych żołnierzy austriackich, którzy pragną wrócić do ojczyzny, lecz nie mają potrzebnych pieniędzy.

# Ideal miasta przyszłości.

Pisaliśmy już w swoim czasie o idealnym mieście w koncepcji znakomitego architekta francuskiego. Le Corbusier, fachowca w dziedzinie urbanistyki o sławie europejskiej.

Obecnie podajemy w tej sprawie dalsze szczegóły:

Problem nowoczesnej budowy miast, któreby pod każdym względem odpowiadały wymaganiom użyteczności, higieny, komunikacji, estetyce i t.d. oddawna zaprzęta umysły ludzkie. Zagadnienia te według p. Le Corbusier przyszłość rozwiąże w sposób niewątpliwie następujący:

Wydaje mi się wysoce nieprawdopodobnym — wywodzi p. Le Corbusier — że wielkie miasto przyszłości rozrastać nie będzie się mogło w nieskończoność, jako olbrzymie skupienie domków jedno lub dwumieszkańczych. Przeciwnie, miasta muszą być zurbanizowane.

Wypieranie ruchu pod ziemię nie może być kontynuowane, przeciwnie, ruch przeniesie się w poważnej części ponad domy. Także domy wspinać się będą coraz wyżej w górę, przyczem spoczywać będą na słupach jak przedhistoryczne budowle palowe, ażeby całą powierzchnię ziemi pozostawić wolną dla parków i ogrodów.

Każdy dom połączony będzie krytymi gankami z przynależnym placem gier dla dzieci, placami sportowymi, ogrodami, łakami. Za kurzone ulice i podwórza dzisiejsze znikną zupełnie.

Olbrzymie gmachy mieszkalne o 40 do 50 piętrach będą wszystkie ze sobą połączone złączkami, tak iż całe miasto

tworzyć będzie jeden blok, w którym wewnętrzne dziedzińce zamieniają się w wiszące nad ziemią słoneczne baseny do pływania.

Dla lokatorów i ich samochodów urządzone będą tuż przy windach garaże połączone z biegnącymi nad domami ulicami, które tworzyć będą główne arterie komunikacyjne miasta przyszłości.

Drogi naziemne w ogrodach i parkach oraz ganki, biegnące wzdłuż domów, pozostawione będą wyłącznie dla ruchu pieszego, podczas gdy ruch kołowy odbywać się będzie górą nad domami.

Także mieszkania ulegną gruntownemu przeobrażeniu. Ściany zbudowane będą z materiału izolacyjnego, nie przepuszczającego żadnych odgłosów i dźwięków.

Materiałem podstawowym przyszłości będzie metal i szkło. Ściany ze szkła zastąpią korzystnie dzisiejszy system okienny. Meble będą przeważnie wbudowane w ściany, co umożliwi skasowanie wielkiej części dzisiejszego umeblowania. Tak urządzone mieszkania dawać będą przy przeciętnej wielkości 14 m. km. maksimum wygody światła i powietrza.

Mój plan budowy miast przyszłości nie opiera się bynajmniej na kapitalizmie, lecz na szerokich masach. Mieszkania są tak pomyślane, że oprócz powyżej wyszczególnionych zalet zapewniają poszczególnemu właścicielowi daleko idącą swobodę.

Ideal miasta przyszłości, jaki zrodził się w umyśle genialnego Francuza, zapewne jeszcze długo pozostanie nieziszczalą.

Na marginesie

# Pełne zakończenie

Obywatel i Biurokrata płynęli okrętem Zaskoczyła ich burza.

Okręt zatonał.

Obywatel dotarł wpław do bezludnej wysepki. Ledwie nieco wypoczął spostrzegł, że fale wyrzuciły na brzeg jakieś bezwładne ciało. Był to zemdlony Biurokrata.

Obywatel szybko zastosował sztuczne oddychanie, masaż i Biurokrata odzyskał przytomność. Ledwo otworzył oczy pierwsze mi jego słowami były:

— A czy pan ma prawo praktyki lekarskiej?

Obywatel pomyślał, że to majaczenie.

x x x

W krzakach nadbrzeżnych znalazł obywatel nieco jaj. Rozpalił ogień, upiekł je i zaczął jeść. Kiedy zobaczył, że zgłodniały Biurokrata przygląda się jemu, lykając ślinkę, za prosił go:

— Proszę niech pan je, starczy dla nas obydwu.

— Dobrze. Ale czy pan ma patent na przedsiębiorstwo restauracyjne?

Obywatel wzruszył ramionami.

x x x

Po jakimś czasie. Obywatel postanowił zbudować szałas. Poszedł do lasu i zaczął wycinać nożem potrzebne do tego gałęzie. Spozstrzegł to Biurokrata.

— Czy pan ma pozwolenie na wyrąb?

— Odczep się pan!

x x x

Kiedy Obywatel zaczął budować — podbiegł Biurokrata:

— Gdzie jest zatwierdzony przez władze plan budowy?

Obywatel wziął do ręki jakąś grubszą gałąź.

x x x

Jak tylko szałas był gotów zjawił się Biurokrata. W milczeniu podszedł do Obywatela i podał mu palmowy liść. Na liściu było wydrapane patykami:

„Nakaz płatniczy.

Podatek lokalowy	4 kokosy
100 proc. dodatku	4 "
100 "	4 "
Kara za zwłokę	2 "

Za I kwartał razem 14 kokosów.

Obywatel wybrał jeden kokos. Najcięższy. Rzucił nim w biurokratę.

x x x

Raz obywatela napadł w lesie tygrys. Obywatel schwycił rewolwer, wymierzył i miał strzelić, kiedy, jak z pod ziemi, zjawił się Biurokrata, schwycił Obywatela za rękę i krzyknął:

— Mam pana! A pozwolenie na prawo noszenia broni pan ma?

Tygrys pożarł ich obu!

x x x

Tygrysowi to też na dobre nie wyszło, zdechł. Nie mógł strawić Biurokraty.

Wiecz. Warsz.



# Reklama to potęga.

# KRONIKA

# Kontroler z elektrowni

Operetka w 2-ach aktach z epilogiem w kryminale



KALENDARZYK

11 po Z. Św.

## Z mach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Pietra 10 usiłował popełnić samobójstwo 38 letni bezrobotny Stanisław Mrowiński, który pozostawszy sam w mieszkaniu zatruł się wielką dawką kwasu octowego. Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

## Wypadek przy pracy

(a) W fabryce Rzepkowicz i Monczka przy ulicy Pomorskiej 77 zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Zatrudniony tam robotnik przedzalniczy Michał Szymczak, zamieszkały przy ulicy Jesionowej 13, wskutek nieuwagi został pochwycony przez tryby maszyny za ręce. Mimo natychmiastowego zatrzymania maszyny odniósł on oberwanie dwóch palców lewej ręki oraz okaleczenie dłoni. Przybyły lekarz pogotowia kasy chorych po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do lecznicy.

## Pod kołami samochodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 260 najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 14 letni Stefan Wesołowski, syn robotnika zamieszkałego przy ul. Wiznera 46

Chłopiec odniósł okaleczenia głowy i zwichnięcia ręki

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie osłabionym do domu

Szofer pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę

## Narce dorożkarza

(a) W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Zielonej i Al. Kościuszki jakiś pijany dorożkarz jadąc w „kawalerskim” tempie najechał na przechodzącą przez jezdnię Marię Piotrowską, zamieszkałą przy ulicy 28 p. Strzelsów Kan. 22

Wskutek wypadku Piotrowska doznała ogólnych ciężkich obrażeń całego ciała. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną w stanie osłabionym do domu

Dorożkarz korzystając z zamieszania jakie powstało w czasie wypadku, zdołał uciec. Powiadomiona policja wzięła za siebie dochodzenie

(a) Na terenie Łodzi, szczególnie w dzielnicy północnej miasta, grasował ostatnio jakiś oszust, który podszywał się pod miano kontrolera Elektrowni Łódzkiej i pod tym pretekstem wyludzał drobne sumy, rzekomo za czynności związane z dostarczaniem prądu elektrycznego dla oświetlenia. Oszust ten, jak ustalono, legitymował się dokumentami rzekomo wystawionymi przez Zarząd T-wa Elektrycznego w Łodzi, odwiedzał mieszkania, sklepy, sklepy itd., gdzie sprawdzał liczniki, przewody, lampy itd., przy czym charakterystycznym było, że niemal przy każdej wizycie pseudokontroler stwierdzał zerwanie plomb na liczniki.

Jak to później ustalono, oszust zrywał sam plombę, następnie zaś wydobywał plombownicę, zakładał plombę nową i wystawiał kwit na 5 do 10 złotych, zależnie od wykonanych czynności, żądając zapłaty, w przeciwnym bowiem razie groził przerwaniem dostarczania prądu.

W niektórych wypadkach oszust pisał się dalej w swych poczynaniach, albowiem zabawił się rewolwerem, który cobywłaściwie był tylko niewinnym straszakiem, jednakże na widzach robił niezmiernie groźne wrażenie stwierdzając ich w autentyczności Pana Kon-

trolera.

Ponieważ jednak ustalone następnie, że plomby założone przez kontrolera były fałszywe, poszkodowani zwracali się do policji, która zarządziła dochodzenie.

Obserwacje doprowadziły do ujęcia oszusta na ulicy Południowej 7 w chwili, gdy w składzie Małkiewicza zamierzał przeprowadzić manipulację z licznikiem i zainkasować kilka złotych za nałożenie zerwanej przez siebie plomb.

Oszustem okazał się 21-letni Zygmunt Jankielski, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego 38, mimo młodego wieku już trzy razy karany za różne kradzieże, oszustwa i przywłaszczenie. Jankielskiego poddano osobistej rewizji w wydziale śledczym, przy czym znaleziono sfałszowane przez niego legitymacje jako kontrolera Elektrowni, fałszywą plombownicę, kwitariusz na pobieranie opłat i różne inne kompromitujące dowody.

Jak ustalono, dotychczas zgłosiło cwe pretenzje około 60 osób. Niezależnie jednak od tego napływają nowe skargi poszkodowanych,

Jankielskiego po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Likwidacja szajki rabusiów

Od kilku tygodni na szosie Konstancyńskiej grasowała nieuchwytna banda rabusiów, którzy w dość bezczelny sposób rabowali wieśniakom, zdążającym na targ do Łodzi z wozów, artykuły wiejskie jak masło, ja, odzież i tp.

Złodzieje nie ograniczali się wyłącznie docieganego skradzenia artykułów, w chwili gdy powożący końmi nie zauważyli manipulacji.

Niejednokrotnie bowiem zatrzymali wieśniaków jadących samotnie i pod groźbą obicia zmuszali do oddania wiezionych na targ artykułów, następnie zaś grozili zemstą, gdy by poszkodowany wrócił się do policji.

Mimo to napływały liczne zgłoszenia poszkodowanych wobec czego władze policyjne zarządziły energiczne dochodzenie i obserwację na odcinku szosy Konstancyńskiej, w pobliżu miasta.

Gdy mimo to operacje złodziejskie powtarzały się, nocy wczorajszej zarządzono obławę na szerszą skalę, w okolicach podmiejskich.

Obława objęła teren wsi Górny Brus, lasku miejskiego na Zdrowiu, oraz przyległych osiedli.

W wyniku obławy ujęto kilkanaście podejrzanych osób, z pośród których wyłowiono trzech sprawców napaści, zorganizowanych w szajkę rabusiów.

W skład szajki wchodził 23-letni Czarnociński Henryk, bez stałego miejsca zamiesz-

kania znany już policji i karany za kradzieże 26-letni Marjan Markiewicz, zamieszkały przy ulicy Mickiewicza 12 również znany policji złodziej oraz 28 letni Antoni Nowak, bez stałego miejsca zamieszkania

Równocześnie w czasie obławy policja ujawniła kryjówkę szajki rabusiów, która znajdowała się w opuszczonym piecu cegielni Bidermana, w Górnym Brusie.

Złodzieje korz, stając z tego, że nikt nie zaglądał do pieca cegielni, urządzili sobie tam kryjówkę i przez cały dzień przebywali w niej, by z nastaniem mroku, wychodzić na „robotę”

Równocześnie w toku dalszych poszukiwań znaleziono kryjówkę, w której złoczyńcy ukrywali zrabowane przedmioty

W życie, opodal cegielni rabusie urządzili sobie specjalny „magazyn”. Mianowicie wykopali spory dół, który zabezpieczyli kamieniami przed zawaleniem i zalaniem wodą i w dole tym przechowywali zrabowane przedmioty.

W kryjówce znaleziono sporą ilość artykułów wiejskich, odzież sprzęty części radio aparatów zrabowane z wozów i td

Wszystkich trzech rabusiów to jest Czarnocińskiego, Markiewicza i Nowaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych

Obecnie prowadzone jest energicznie dochodzenie celem stwierdzenia kogo i na jaką sumę ograbili aresztowani przestępcy?

## Smrodliwy urzędnik

(a) We wsi Gasiorków powiatu Brzezińskiego zanotowano wypadek niezwykłego oszustwa. Do wsi tej przybył jakiś osobnik, który podał się za urzędnika powiatowego rzekomo przybył z poleceniem przeprowadzenia przymusowej dezynfekcji mieszkań albowiem zanotowano dwa wypadki śmierci z powodu tyfusu

Osobnik ów udał się do sołtysa i wraz z nim odwiedził kolejno wszystkie gospodarstwa przy czym w mieszkaniach przeprowadził de-

zynfekcję rozpylając jakiś żrący i smrodliwy płyn. Dezynfektor za czynności swe pobral od każdego z gospodarzy po 2-3 złote a nawet od zamożniejszych po 5 zł

Dopiero później wyjaśniło się że był to jakiś pomysłowy oszust który w ten sposób wyludził kilkadziesiąt złotych od wieśniaków. Ponieważ oszust pojawił się również w innych wsiach wdrożono niezwłocznie poszukiwanie za nim



# Zabiegi o oświatę

bez różnicy zapatrywań politycznych

(a) Jak to podawaliśmy Elektrownia Łódzka, na skutek niezapłacenia przez Magistrat miasta Rudy Pabjanickiej zaległych opłat za prąd zużyty do oświetlenia ulic miasta jeszcze w latach 1926-1928 w sumie 30 tysięcy złotych, wstrzymała po raz drugi do pływ prądu, by w ten sposób skłonić samorząd Rudy Pabjanickiej do rychlejszego uregulowania długu

Przerwa w dostarczaniu prądu trwa już dwa tygodnie i ulice miasta toną w ciemnościach, co w związku z napływem letników powoduje zmniejszenie się niebezpieczeństwa publicznego

Ponieważ magistrat m. Rudy Pabjanickiej poczynił li tylko nieznaczące zabiegi w

kierunku dostarczania prądu, a zabiegi te pozostały bez skutku obywatele Rudy Pabjanickiej samorzutnie postanowili podjąć akcję w kierunku przzerwiania nacisku ze strony Elektrowni i wznowienia prądu dla oświetlenia ulic miasta

W tym celu zwołany został na dzień dzisiejszy więc z udziałem obywateli miastu bez różnicy zapatrywań politycznych, na którym opracowany ma być odnośny memoriał i wybrana delegacja która zwróci się do P. Wojewody Jaszczolta i Starosty Rzewskiego z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków by wznowić oświetlenie ulic Rudy Pabjanickiej, albowiem obecny stan powoduje zmniejszenie się stanu bezpieczeństwa

# Tajemnicza podróż dziewczynki

(a) Romualda Kenig zamieszkała przy ul. Ogrodowej 34 w dniu wczorajszym wychodząc ze swego domu znalazła na ulicy płaczącą dziewczynkę w wieku około 8 lat

Dziewczyna indagowana w sprawie jej pochodzenia i nazwiska, oświadczyła że nazywa się Leokadia Franckowska liczy lat 8 i pochodzi ze wsi Kalinowa koło Krośniewic Dziewczyna opowiedziała dalej, że gdy spacerowała

po drodze wiejskiej, jakiś szofer jadący luksusowym samochodem wziął ją do środka i przewiózł do Łodzi, gdzie zostawił na ulicy Za tajemniczym szoferem policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia jaki cel miał on w uwięzieniu dziecka?

Znalezioną dziewczynę umieszczono czasowo w domu dla sierot

# Ostatnie dni wyprzedaży posezonowej w konsumie przy Widzewskiej Manuf.

Proklamowana przez jedyny w mieście nasz dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16) wyprzedaż posezonowa wywołała zrozumiałą sensację wśród szerokich warstw konsumentów.

I nie dziw Konsum sprzedaje bowiem: o brusy do ogrodów, chusteczki, prześcieradła ręczniki zwykłe i kąpielowe, wytworne koszu le sportowe itp. po niespotykaniu niskich cenach. Ponadto jeszcze resztki wyrobów widzewskiej Manufaktury w cenie zł. 5 — 7 — i 10 za paczkę

Także wszelkie inne towary, jak galanterię, konfekcję damską, męską i dziecinną sprzedaje Konsum po cenach konkurencyjnych.

Jak w ostatniej chwili donoszą nam, wyprzedaż posezonowa w Konsumie trwać będzie zaledwie jeszcze kilka dni. Każda gospodyni więc w interesie własnym powinna wykorzystać rzadką okazję i spieszyc się do kupy do Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze.

# Kopnięty przez konia

(a) Na posesji przy ulicy Brzezińskiej 32 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Bronisław Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 121.

Kwiatkowski zatrudniony był w zakładzie masarskim Szurgota przy ulicy Brzezińskiej 32. W pewnym momencie zaprzęgając konia spowodował przestraszenie zwierzęcia. Koń uderzył kopytem Kwiatkowskiego tak silnie w głowę, że padł na ziemię nieprzytomny z rozbitą czeszką.

Niezwłocznie wezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego opatrzył rannego, poczem w stanie groźnym przewiózł do szpitala okręgowego.



Popierajcie Czerwony Krzyż

# Wprowadzenie palenia tytoniu w wozach tramwajowych

Na podstawie rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 19 maja 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 550) w sprawie zmiany w przepisach o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach pasażerom jadącym w wozach przyczepnych przysługiwać będzie od dnia 1 sierpnia 1932 r. prawo do palenia tytoniu we wnętrzu tych wozów.

Jeżeli pociąg będzie się składać z dwóch lub więcej wozów to palenie będzie dozwolone tylko w ostatnim wozie.

Prawo palenia tytoniu na pomostach po zostaje nadal w mocy.

# Rabunek uliczny

(a) Na ulicy Zgierskiej tuż przy Placu Bałuckim miał miejsce zuchwały występ złodziejski. Do przechodzącej tamże Karoliny Wolner, zamieszkałej przy ul. Letniej 42, podbiegł nagle jakiś osobnik, który nagłym ruchem wyrwał nieprzygotowanej na podobną napaść kobiecie, sakiewkę z ręki i zbiegł

W sakiewce znajdowało się 75 zł. w gotówce i różne dokumenty. Mimo natychmiastowego pościgu wszczętego na krzyk poszkodowanej, złodziej zdołał umknąć w zamieszaniu.

# Nieudany występ hazardziarza.

(a) W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 186 umieszczył się jakiś osobnik, który zamierzał przy pomocy specjalnej ruletki, składającej się z wirującego kółka i wiatrówki, ogrywać najwnych Zamiarom tym przeszkodziła policja która osobnika zatrzymała Okazał się nim 27-letni Antoni Worobiej bez stałego miejsca zamieszkania Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

# Pomagala w zniwach

(a) Widzewska Manufaktura posiada przy ul. Kunitzera na Widzewie pola obsiewane żytem. Ostatnio po skoszeniu i ustawieniu żyta w kopach, w czasie nocy nieuchwytni jacyś sprawcy skradli kilkadziesiąt snopów, wobec czego ustawiono dozorcę

Nocy wczorajszej przychwycono na gorącym uczynku Józefę Plesiak zamieszkałą przy ul. Kunitzera 34 która na wózek ręczny ładowała snopy by następnie przewieźć je do swej komórki

Plesiakową pociągnięto do odpowiedzialności karnej

# Kara śmierci w sądzie doraźnym

W Głębokiem na Wileńszczyźnie odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Konstantemu Kwiecińskiemu z gminy Parafjanowo o zabójstwo policjanta Andrzejskiego. Konstanty Kwieciński wraz z swoim bratem Stanisławem, spotkawszy w swoim czasie posterunkowego Andrzejewskiego w lesie, rzucili się na niego, zadali mu cios siekierą w głowę, a następnie poderzegli gardło. Stanisław Kwieciński w czasie pościgu został zastrzelony. Konstanty Kwieciński w czasie rozprawy usiłował całą winę zrzucić na brata. Sąd po naradzie skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

**RESZTKI** TOWAROW z FABRYKI **LEONHARDA**

na garnitury, kostjomy, płaszcze,  
i ubranka dziecinne — sprzedaje  
**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

§ 82 Ustawy sawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzona pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpoczęta się od sumy	Wadium (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu	
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote	gr				
	<b>w Pabjanicach</b>											
588	Warszawskiej	11602	02	14125	58	18000	1800	—	" w Łasku	Rakowiecki Bronisław	17	"
506	Sw. Jana	21404	20	4234	26	33000	3300	—	"	"	17	"
545	Kościuszki	22557	16	3226	82	34350	3435	—	"	"	17	"
530	Zamkowej	15394	85	1771	52	23775	2377	50	"	"	17	"
358	Majdany	1278	58	130	58	2175	217	50	"	"	18	"
36	Zamkowej r. Sw. Jana	9920	02	1329	88	16875	1687	50	"	"	18	"
	<b>w Łasku</b>											
222	Kilińskiego	10635	19	1510	71	16500	1650	—	"	"	18	"
168	Narutowicza	17403	03	3187	90	27000	2700	—	"	"	18	"
229	Senatorskiej	6810	43	900	36	10500	1050	—	"	"	18	"
	<b>w Konstancynie</b>											
83	Łaskiej	15566	69	2679	01	24000	2400	—	" m. Łódź-Pow.	Jeżewski Władysław	19	"
	<b>w Zglerzu</b>											
213	Gen. Dąbrowskiego	8200	55	916	04	13950	1395	—	" - Zachód	"	21	"
	<b>W BAŁUTACH NOWYCH</b>											
16 <sup>962</sup>	Brzezińskiej	47031	27	5753	45	72000	7200	—	przy Sądzie Dkr. w Piotrkowie	Piaszczyński Władysław	22	"
16 <sup>133</sup>	Limanowskiego	53074	10	6705	79	81000	8100	—	"	"	22	"
16 <sup>411</sup>	Zielonej	14765	88	1886	76	22500	2250	—	"	"	22	"
16 <sup>829</sup>	Sierakowskiego	1895	82	238	16	3225	322	50	"	Zarski Seweryn	23	"
16 <sup>678</sup>	Zawadzkiej	3659	28	470	05	6225	622	50	"	"	23	"
16 <sup>408</sup>	Pieprzowej	3042	14	669	33	5175	517	50	"	"	23	"
	<b>W RADOGOSZCZU</b>											
103 <sup>290</sup>	Dolnej	2424	90	258	29	4125	412	50	"	Kokczyński Feliks	24	"
103 <sup>30</sup>	Szosa Zgierska	16826	60	3337	30	25500	2550	—	"	"	24	"
103 <sup>3</sup>	Hipotecznej	80000	—	10126	50	120000	12000	—	"	"	24	"

## KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

### „DZIECIĘ CYRKU“

Wzruszający dramat życiowy, rzecz się dzieje na „Wyspie Radosci“ koło Nowego Jorku. — W rolach głównych: Uroczal Porywająca Dolores Costello i jej niezrównany partner Dawid Torrence, oraz Luiza Dresser.

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Ku uwadze Szan. Publiczności!

Ostatni program niemy z muzyką żywą.

## Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

URZĘDNICY! ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

## MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2

NA NAJDODGODNIEJSZYCH WARUNKACH UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

## Dr. H. Reiterowski

spec. choroby płucne Ewangelicka I, tel. 166 90 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

### powrócił.

1 pokój, kuchnia, kąpielownia, elektryczność na parterze. 2 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje, kuchnia sklep wszystko w starym domu do wynajęcia zaraz w okolicach Napiórkowskiego wiadomość Targowa 18 Makowicz.

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245 -43

poleca

Firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe najnowszych wzorów po cenach najniższych

### HALLO! Kochanie.

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryia są tam przepiękne materiały na dzemparki, sukienki, płasmy, szlafroki i dziecięce ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryia.

### REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10 —

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, suszone owoce i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO“ Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska“ — cukierki — znanej fabryki „Hazet“, Lwów zł. za kilogram

Popierajcie L. O. P.!

# Widowiska

— — —

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azef  
TEATR LETNI: — Awantura w raju  
GONG — Prosto z mostu

## KINA

CASINO — Nieczynne  
CAPITOL: — Niewinna grzesznica  
APOLLO — Przedst. zawieszono  
CORSO: Tajemnica przystanku  
CZARY — Przygody sobowtóra  
GRAND-KINO — Lew młodości  
LUNA — Nieczynne  
LUDOWY — Porucznik Armand  
BAJKA — St. Źniony Romans  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Garson  
ki i drapacze nieba  
PALACE — Schmeling — Sharkey  
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne  
RAKIETA: — Spiewak nieznany  
PRZEDWIOSNIE — Narzeczona z loterii  
RESURSA — Dziecię cyrku  
SPLENDID: — Afera pułkownika Redla  
ZACHĘTA —  
TECZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 lipca 1932 r.  
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5  
Dewizy: Gdańsk 173,90  
Belgia 123,80  
Holandia 359,35  
Londyn 31,25  
Nowy Jork 8,923  
Paryż 34,93,  
Praga 26,41,5  
Szwajcaria 173,70  
Włochy 45,45  
Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,89,5 — Rubel złoty 4,71,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,95 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,00  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 104,00  
4 proc. poz. inwestycyjną 97,00  
5 proc. poz. konwersyjna 36,00  
6 proc. poz. dolarowa 54,50  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)  
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 30,00  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,25  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,75  
10 proc. m. Radomia 52,75  
8 proc. L. Z. Kielc 53,00  
8 proc. m. Piotrkowa 50,75  
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,00

### Akcje:

Bank Polski 71,00  
Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza. Obroty listami zastawnymi małe  
Obroty akcjami minim,  
Zebrania giełdy oziś nie było

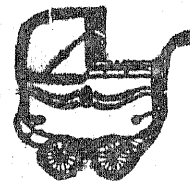
## Przez radio

Łódź, 31 lipca 1932 r.

10,00 Transmisja Nabożeństwa  
11,58 Sygnał czasu  
12,05 Program na dzień bieżący  
12,10 Przegląd Prasy Polskiej  
12,40 Urzędowy kom. PIM  
13,10 Muzyka gram.  
15,30 Koncert solistów  
15,40 Program dla dzieci młodej  
16,05 Płyty gramofonowe dla dzieci  
16,35 Komunikat dla żeglugi i rybaków  
16,40 Odczyt  
17,00 Koncert popoł.  
18,00 Odczyt z Wilna  
18,20 Na zamku król, w Warszawie  
19,15 Rozmaitości  
19,35 Prasowy Dz. Radj  
19,55 Program na dz. nast.  
20,00 Muzyka lekka  
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.  
22,05 Utwory Chopina  
22,40 Wiadomości sportowe  
22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków  
dziecinnych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko  
w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165  
Tel. 224 61.

### Wielki wybór

Zyrandoll,  
Kinkiety,  
Oświetlenia sufitowe,  
Kinkiety,  
Armatury,  
Ample alabastrowe  
i szklane,  
Lampki nocne,  
Czajniki,  
Garnuszki,  
Płyty,  
Zelazka,  
Aparaty do masażu  
„WAPA”



## SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. K. Ściuszki 37.

polec. pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, pończochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

SKRADZONO 3 waksle na sumę zł. 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r. Powyższe waksle unieważniam.

INTELEKTUJNY, elokwentny Łódzianin w wieku lat 25, z 5-klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakakolwiek prace Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.

Potrzebny wspólnik z kapitałem do starej wyrobionej firmy

Edmunda

Wasilewskiego

Piotrkowska 152,

Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na zecera. Zgłaszać się w Administracji „Prądu”.

Dr. med.

## Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł. i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

POTRZEBNY

## Rysownik

ewentualnie

## Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRÓDZIE

DZIS I dni następne

## „SPIEWAK NIEZNANY”

W roli głównej wybitny tenor LUCJAN MURATORE

surowy program teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

**RAKIETA**  
1-ży dźwiękowy kinoteatr w ogrodzie  
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

# HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# "ZÓŁTA MUCHA" - "TSE-TSE"

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 -)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
poczalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

## RUTYŃOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez  
znajdzie stałe zajęcie.

Oferty w „Prądzie” pod „Bece”

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

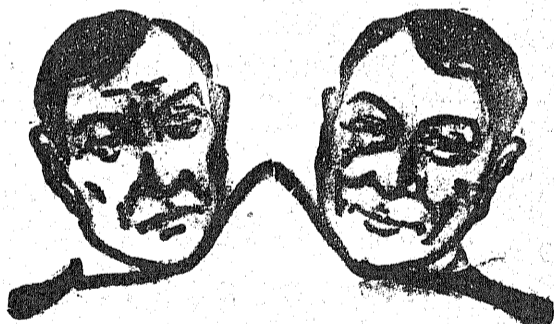
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty  
Zamienia stolarnia K. Golasz ul. Warszawska 16  
tel. 231-80.

## REKLAMA TO

### POTĘGA!!!



Wpierw

Teraz

### Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupelnie bezpłatnie

każdemu- kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13

Podział 948

## POZOSTAŁE Z SEZONU W NIEWIELKIEJ ILOSCI TOWARY, JAK

Obrusy do ogrodu  
w gustownych deseniach

Chustki do nosa  
w ślicznych deseniach i różnych gatunkach

Ręczniki  
kapielowe do twarzy i kuchenne

Prześcieradła  
w trzech różnych gatunkach

Koszule sportowe  
w najnowszym wzorach i najlepszym wykonaniu

nabyć można Po znacznie niższych cenach na naszej wyprzedaży posezono-

# KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

POKOCINSKA 54-55 Dojazd tramwajami 10116

RESZTKI WIDZEWSKIE w różnych gatunkach po 5, 7 i 10 zł za paczkę

Długoletni powszechnie znany Magazyn  
Kapeluszy Damskich

p. l. **A. JAKUBOWICZ**  
Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY, na ul. PIOTRKOWSKA 19  
I-sze piętro.